



Sygn. akt III KK 59/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)
SSN Józef Szewczyk

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza
w sprawie M. M. G. i M. Z. S.
oskarżonych z art. 278 § 1 kk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 20 maja 2013 r.,
kasacji, wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w S.
od wyroku Sądu Okręgowego w S.
z dnia 16 listopada 2012 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 16 sierpnia 2012 r.

**uchyla zaskarżony wyrok, a także utrzymany nim w mocy
wyrok Sądu Rejonowego w W. i sprawę przekazuje temu
ostatniemu sądowi do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

M. M. G. i M. Z. S. zostali oskarżeni o to, że dnia 10 maja 2012 r. na drodze M. – W., działając wspólnie i w porozumieniu dokonali zaboru w celu przywłaszczenia z przyczepy dołączonej do ciągnika rolniczego dwóch pił spalinowych o łącznej wartości 800 zł na szkodę A. T., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 16 sierpnia 2012 r. umorzył postępowanie karne przeciwko obu oskarżonym – na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. - wobec stwierdzenia znikomej szkodliwości społecznej czynu.

Powyższe rozstrzygnięcie – na niekorzyść obu oskarżonych – zaskarżył Prokurator Rejonowy w W. podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że stopień szkodliwości społecznej czynu zarzuconego jest znikomy, podczas gdy ocena okoliczności o charakterze przedmiotowym, w szczególności rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak i podmiotowym – postać zamiaru, motywacja oskarżonych – nie pozwalały na takie stwierdzenie. W rozwinięciu tego zarzutu podkreślono, że żadna z okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 k.k. nie została wskazana jako przesłanka oceny wyrażonej przez sąd *meriti*. Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 16 listopada 2012 r.– utrzymał w mocy orzeczenie Sądu I instancji, oceniając zarazem apelację prokuratora jako oczywiście bezzasadną.

Obecnie kasację w tej sprawie wniósł Prokurator Okręgowy w S. zaskarżając wyrok sądu odwoławczego. Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowego rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Okręgowy wszechstronnej kontroli odwoławczej, a nadto brak rozważenia i ustosunkowania się do wszystkich zarzutów zawartych w apelacji prokuratora, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy

niezasadnego, bo wydanego z rażąco obrażając art. 1 § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k. wyroku Sądu Rejonowego w W. o umorzeniu postępowania przeciwko oskarżonym M. M. G. i M. Z. S. z uwagi na znikomy stopień szkodliwości społecznej ich czynu.

W oparciu o tak skonstruowany zarzut autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w S. oraz utrzymania nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w W. i przekazanie sprawy temu ostatniemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja Prokuratora Okręgowego w S. wniesiona na niekorzyść oskarżonych M. G. i M. S. okazała się oczywiście zasadna, a podniesiony w niej zarzut obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., do której doszło w wyniku niedostatecznej kontroli odwoławczej i braku rozważenia oraz odniesienia się do zarzutu sformułowanego w skardze apelacyjnej – w pełni zasługiwał na uwzględnienie. Odnotować przy tym trzeba, że wprawdzie Prokurator Rejonowy w W., kwestionując wyrok Sądu I instancji określił zarzucane uchybienie jako błąd w ustaleniach faktycznych, ale w treści postawionego tam zarzutu wyraźnie wskazał, że przy ferowaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy pominął ustawowe wyznaczniki stopnia szkodliwości społecznej czynu zarzuconego oskarżonym. Natomiast w motywach skargi apelacyjnej podkreślono, że kryteria oceny stopnia szkodliwości społecznej przytoczone przez ten sąd w ogóle nie należą do katalogu zamieszczonego w przepisie art. 115 § 2 k.k. Konsekwencją podniesionego zarzutu – był wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Tak zakreślone ramy środka odwoławczego wyznaczały minimalny zakres kontroli odwoławczej. Jej istotą zatem powinno być zbadanie czy, i na ile, przesłanki determinujące orzeczenie Sądu I instancji o umorzeniu postępowania wobec znikomego stopnia szkodliwości społecznej czynu zarzuconego w/w oskarżonym – odpowiadają kryteriom oceny w tym względzie sprecyzowanym przez ustawodawcę w dyspozycji art. 115 § 2 k.k.

W realiach tej sprawy jest oczywiste, że Sąd Okręgowy w S. nie wykonał należycie tego zadania. O ile można oczywiście zgodzić się ze stwierdzeniem tego Sądu, że o znikomej szkodliwości społecznej czynu zabronionego powinna przesądzać kompleksowa ocena zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych przesłanek wartościowania takiego czynu, o tyle już sformułowana dalej konkluzja, że ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy w W. uwzględnia te kryteria – nie odpowiada rzeczywistości. Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia trafnie podnosi brak logiki i konsekwencji zaprezentowany przez Sąd I instancji w ramach argumentacji odnoszącej się do przesłanek decydujących o treści rozstrzygnięcia tego Sądu. Z jednej strony, formalnie rzecz biorąc przytacza on ustawowy katalog kryteriów oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu zabronionego zamieszczony w art. 115 § 2 k.k., a z drugiej – formułuje własne – odmienne od ustawowych – przesłanki tej oceny, które w niniejszej sprawie zdeterminowały jego orzeczenie. Sąd odwoławczy zupełnie pomija tę sprzeczność rozumowania sądu *meriti*, pomimo zakwestionowania tego stanowiska w apelacji prokuratora, gdzie wyraźnie zarzucono oparcie oceny społecznej szkodliwości czynu oskarżonych M. G. i M. S. na kryteriach spoza katalogu zawartego w art. 115 § 2 k.k. Już sam ten fakt przesądza o skuteczności zarzutu naruszenia dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. przez sąd odwoławczy, który ma obowiązek rozpoznania wszystkich zarzutów postawionych przez skarżącego orzeczeniu Sądu I instancji. W tej sprawie sama istota zarzutu apelacyjnego pozostała najwyraźniej poza sferą zainteresowania Sądu Okręgowego w S.

Całkowicie wadliwe okazały się także dalsze wywody sądu odwoławczego, mające uzasadnić aprobatę wyrażoną dla rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w W. Sprowadziły się one do przywołania tych samych przesłanek oceny i podkreślenia takich okoliczności, jak: przyznanie się oskarżonych do winy, pogodzenie się z pokrzywdzonym, odzyskanie mienia będącego przedmiotem przestępstwa, a także rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem. Jedynie ta ostatnia przesłanka może mieścić się w kręgu określonym w art. 115 § 2 k.k., choć też nie wskazano dlaczego ponad

trzykrotne przekroczenie dolnej granicy wartości mienia decydującej o przestępczości czynu miałyby akurat stanowić podstawę do przyjęcia, że czyn jest znikomo społecznie szkodliwy. Niezależnie natomiast od uznania sposobu argumentacji sądu odwoławczego za niespełniającą wymagań wynikających z dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k. (ograniczenie się do samego powtórzenia tych samych okoliczności faktycznych trudno traktować jako prawidłowe ustosunkowanie się do zarzutów apelacji), jednoznacznie negatywnie trzeba ocenić próbę takiej interpretacji faktów, która – w sposób korzystny dla oskarżonych – ma „modyfikować” rzeczywistość. To przecież nie tyle „nieuwaga pokrzywdzonego” spowodowała oskarżonych do działania, ale podjęte przez nich celowe i zaplanowane w ramach podziału ról zabiegi zmierzały do pozbawienia go możliwości skutecznego nadzoru nad swoim mieniem. Nie jest też prawdą, że działanie oskarżonych nie miało charakteru wieloetapowego, skoro najpierw zatrzymali pojazd kierowany przez pokrzywdzonego pod pretekstem zagubienia przez niego kawałka przewożonego materiału, następnie – jeden absorbował go rozmową, a drugi zabierał i chował w rowie piły, po czym odjechali i ukryli się w lesie, by wreszcie – po oddaleniu się pokrzywdzonego – powrócić po ukradzione przedmioty.

Nie można też inaczej niż jako pustej deklaracji traktować oświadczenia M. G. o chęci zwrotu skradzionych pił, skoro nie były one już wtedy w jego dyspozycji, a nadto nie podjął on najmniejszej nawet wiarygodnie potwierdzonej inicjatywy, aby ten rzekomy zamiar zrealizować.

Także zachowanie pokrzywdzonego, który początkowo miał nadzieję na jakąś refleksję sprawców kradzieży i dopytywał się o informacje na temat swojego mienia oraz wstrzymał się z niezwłocznym zgłoszeniem kradzieży organom ścigania, nie przekładają się w żadnym stopniu na ocenę wielkości szkody. Zupełnym nieporozumieniem jest nadto poczytywanie za przesłankę oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu faktu odzyskania skradzionych przedmiotów, skoro nie było w tym przyczynienia się oskarżonych, lecz nastąpiło to w wyniku nad wyraz sprawnego i skutecznego działania policji.

Wobec odnalezienia przedmiotowych narzędzi w miejscu zamieszkania M. S. nie można także przeceniać znaczenia przyznania się przez niego do popełnienia zarzuconego czynu. Do kręgu ustawowych kryteriów determinujących ocenę stopnia społecznej szkodliwości nie należą okoliczności, które wystąpiły zwłaszcza po popełnieniu czynu zabronionego. Odnosi się to niewątpliwie do takich zachowań, jak: przyznanie się do winy, wyrażenie żalu, naprawienie szkody spowodowanej przestępstwem, pogodzenie się z pokrzywdzonym. Tymczasem, właśnie takimi okolicznościami również sąd odwoławczy uzasadniał trafność oceny zachowania zarzuconego oskarżonym M. G. i M. S., jako czynu o znikomym stopniu szkodliwości społecznej, przez co jego argumentacja nie odpowiada wymoganiom wynikającym z nakazu zawartego w art. 457 § 3 k.p.k.

Powyższe uchybienie trzeba uznać za rażące i mogące wywrzeć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, bowiem świadczy o pominięciu wyraźnej regulacji ustawowej zamieszczonej w art. 115 § 2 k.k., przy rozpoznawaniu zarzutu podniesionego w zwykłym środku odwoławczym. Taka sytuacja uzasadniała potrzebę uchylecia wyroku Sądu Okręgowego w S. Ograniczenie się do takiego rozstrzygnięcia oraz przekazania sprawy temu sądowi przez sąd kasacyjny, byłoby jednak zabiegiem niewystarczającym i w sumie nieefektywnym z uwagi na ograniczenia procesowe. Sąd odwoławczy rozpoznawał w tej sprawie apelację oskarżyciela publicznego, który słusznie zarzucał wyrokowi Sądu I instancji odwołanie się do pozaustawowych przesłanek uznania za znikomo społecznie szkodliwy czynu zarzuconego oskarżonym. W zwykłym środku odwoławczym wskazywano wprost, że żadna z okoliczności przywołanych przez Sąd Rejonowy nie należy do katalogu określonego w art. 115 § 2 k.k. Trafność tego twierdzenia łatwo dostrzec przypominając wywód Sądu I instancji, który powołał się wyłącznie na: przyznanie się sprawców do winy, odzyskanie skradzionego mienia, żal i skruchę wyrażoną przez sprawców kradzieży, próbę odnalezienia właściciela i chęć zwrotu (niczym zresztą nie potwierdzoną), nagły zamiar powzięty przez sprawców, uznanie ich zachowania za „spontaniczny wybryk”. W tej sytuacji wstępna deklaracja tego Sądu o uwzględnieniu ustawowych kryteriów

szkodliwości społecznej czynu nie znajduje oparcia w realnie istniejącej rzeczywistości. Jest bowiem oczywiste, że wyraźnie różni się z wolą ustawodawcy, który sprecyzował zupełnie inne przesłanki oceny w tym zakresie. Prowadzi to do wniosku o rażącym naruszeniu również przepisu art. 115 § 2 k.k. w tej sprawie. Prawidłowe bowiem zastosowanie przesłanek zamieszczonych w tym przepisie, a nie ograniczenie się do ich enumeratywnego wyliczenia, pozbawionego refleksji nad rzeczywistą treścią i związkiem z realną sytuacją, mogłoby doprowadzić do konkluzji, że w niniejszej sprawie nie zachodzą warunki do umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. Nie ma powodów, aby twierdzić, że miałyby przemawiać za tym rodzaj naruszonego dobra prawnego. Własność mienia prywatnego jest wartością chronioną prawem w różnych jej aspektach. Szkoda wyrządzona przestępstwem – w swoim wymiarze materialnym – ponad trzykrotnie przekracza, jak już wspomniano wyżej, granicę dzielącą przestępstwo od wykroczenia. Analizując sposób i okoliczności popełnienia czynu zabronionego nie można abstrahować od niezwykle zuchwałego sposobu działania sprawców, którzy tak podzielili swoje role, że dokonali kradzieży w obecności pokrzywdzonego. Trudno też doszukać się podstaw do obniżenia ładunku szkodliwości działania oskarżonych w ich motywacji i postaci zamiaru. W tym aspekcie, ich działanie było jednoznacznie ukierunkowane. Chodziło o zawładnięcie mieniem pokrzywdzonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżeni przecież nie zabrali pił pokrzywdzonemu, aby z nich korzystać dla własnych potrzeb, czy też z chęci zrobienia mu prymitywnego, ale jednak „żartu”. Przypomnieć jak widać trzeba, że tylko efektywne działanie wykrywcze miejscowej policji zapobiegło trwałej utracie mienia przez pokrzywdzonego. Nie sposób zatem zaaprobować koncepcji wyrażonej przez Sąd Rejonowy w W. oraz powtórzonej przez Sąd Okręgowy w S., sprowadzającej się do tezy, że „sprawne” wykorzystanie przez sprawcę kradzieży sytuacji, w której właściciel mienia nie jest w stanie obronić swego dobytku przed „spontanicznie” zorganizowanym zaborem tego mienia, jest podstawą do uznania czynu za znikomą społecznie szkodliwy.

Przy ponownym rozpoznaniu niniejszej sprawy Sąd Rejonowy w W. weźmie pod uwagę powyższe zapatrywania, a ferując rozstrzygnięcie będzie miał na względzie normatywne granice stosowania instytucji materialnoprawnych, wyznaczone przez kryteria sformułowane w przepisach obowiązującego prawa. Obowiązek dokonania analizy i oceny konkretnego stanu faktycznego przez pryzmat ustawowych przesłanek nie może sprowadzać się do ich formalnego wyliczenia. Taki zabieg pozbawiony jest bowiem waloru argumentacji. Także wartościowanie zachowań społecznych nie może odbywać się w oderwaniu od ich realnie odczuwanej dokuczliwości społecznej i szkody lub krzywdy wyrządzonej konkretnemu pokrzywdzonemu. Sąd odwoławczy natomiast – w toku przeprowadzanej kontroli – nie może ograniczać się do wyłącznie werbalnego powtórzenia ustaleń sądu *meriti* i konstatacji, że argumenty podważające to stanowisko są jedynie polemiką. Stosownie do wymagań wynikających z art. 457 § 3 k.p.k., także polemicznym wywodom skarżącego można i trzeba przeciwstawić własną argumentację.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.